



tekst

BARTOSZ RUMIŃSKI

redaktor wydania

Nasz region gazowym eldorado? Możliwe. Niedawno podczas konferencji „Gaz łupkowy na Lubelszczyźnie szanse i wyzwania” debatowali nad tym zagadnieniem regionalni władze wspólnie z przedstawicielami firm wydobywczych, przedsiębiorcy, ekolodzy i dziennikarze. Celem spotkania było przedstawienie założeń polityki koncesyjnej, perspektyw i konsekwencji wydobywania gazu, a także omówienie metod i strategii poszukiwania gazu łupkowego przez przedstawicieli firm polskich i zagranicznych. Ponadto można było się dowiedzieć, gdzie dokładnie i na jakich głębokościach są złoża. Czas pokaże, czy będziemy drugim Kuwejtem.

krótko

Czuwania na Bronowicach

LUBLIN. W parafii pw. św. Maksymiliana w Lublinie ruszyły spotkania w duchu Taizé. Na niepowtarzalny klimat czuwań składają się ikony, kolory płócien i światło świec, śpiew modlących się kanonami Taizé, adoracja krzyża i modlitwa serca. Można też skorzystać z sakramentu pokuty i pojednania. Spotkania potrwać do wakacji. Odbywają się w piątki od 19 do 20.30.

Chrześcijańskie brzmienia w Świdniku

Śpiewali, bo wierzą

Wielbić Boga można w każdym stylu muzycznym.

Udowodniły to zespoły, które zagrały podczas I Ogólnopolskiego Festiwalu Muzyki Chrześcijańskiej „Maranatha”. Można tam było usłyszeć rock, pop, blues, a nawet jazz.

Impreza miała promować młode zespoły, ale też umożliwić im spotkanie i wymianę doświadczeń. Spośród 26 zgłoszonych, do udziału zakwalifikowało się 10 zespołów: Kedar (Świdnik), Naim (Łódź), Anielsi (Lubaczów), Tomek Jasiński Band (Lublin), Bejotte (Lublin), Asilum (Tarnawatka), Jezusa Armia (Gdańsk), 6 rano (Warszawa), Nebo (Kraków) oraz OMG! (Bochnia).

Nieprzypadkowo na scenie wystąpiły zespoły grające odmienną muzykę. – Chcieliśmy pokazać, że muzyka chrześcijańska nie musi być nudna i może być kierowana do różnej publiczności – podkre-

śla koordynator festiwalu Paulina Niezbecka.

Wszyscy wykonali po dwa utwory. Najlepsi okazali się Anielsi, w składzie Jacek Świstowicz – perkusja, Patrycjusz Zastawny – gitara elektryczna, Dominika Kapel – gitara akustyczna, Paulina Mazepa – instrumenty klawiszowe, wokół, i Jagoda Mazepa – gitara basowa, wokół. Zespół gra niespełna dwa lata, a już o nim głośno. Zdobył Grand Prix podczas ogólnopolskiego Festiwalu SOLI DEO 2010 w Biłgoraju oraz drugie miejsce i Nagrodę Publiczności podczas II Ogólnopolskiego

Festiwalu Psalmów Nowo Odkrytych „Dawid FO” w Lublinie.

Podczas świdnickiej imprezy drugie miejsce i nagroda publiczności (suport przed gwiazdą wieczoru w przyszłorocznym festiwalu) przypadły zespołowi Tomek Jasiński Band, a trzecie zajęła Jezusa Armia. Trzy pierwsze miejsca wiązały się z nagrodami pieniężnymi. Oprócz tego wszyscy uczestnicy otrzymali m.in. ceramikę z logo festiwalu – rekoma Boga i Adama ze słynnego fresku zdobiącego Kaplicę Sykstyńską. Festiwalowe zmagania uwieńczył koncert zespołu New Life’M, z którym zagrał znakomity klarncista z USA Brad Terry. Festiwal zorganizował

Miejski Ośrodek Kultury w Świdniku, w ramach X Międzynarodowego Festiwalu Stróżów Poranka.

Joanna Mazurek

Świdnicki zespół Kedar na scenie



JOANNA MAZUREK

Nagroda za pomoc



Joanna Chęćkiewicz (z lewej) poświęca wakacje, by pomóc powodziarzom z Wilkowa

WILKÓW-LUBLIN. Joanna Chęćkiewicz, 15-letnia wolontariuszka, otrzymała od wicewojewody Henryki Strojnowskiej dyplom uznania za zaangażowanie na rzecz dzieci poszkodowanych w powodzi w gminie Wilków, a także za wykazanie się wyjątkową postawą społeczną. Dziewczyna poświęcała każdy dzień wakacji na pomoc osobom, które jej akurat potrzebowały.

Do gabinetu wicewojewody przybyli również inni wolontariusze, a także ich podopieczni, czyli dzieci z gminy Wilków. W trakcie wizyty w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie dzieci i młodzież wraz z wolontariuszami podczas zwiedzania urzędu poznali jego historię oraz zasady funkcjonowania administracji rządowej.

I ślubuję ci miłość, wierność...



Do wielkiego wydarzenia, jakim jest ślub, a właściwie dalsze wspólne życie, trzeba się należycie przygotować na kursie przedmałżeńskim

LUBLIN. Zanim padną te sakramentalne słowa, każda para musi przejść kurs przedmałżeński. Właśnie rusza ten organizowany przez ks. Marka Saprygę, proboszcza parafii św. Maksymiliana. Kurs prowadzony jest metodą warsztato-wykładową. Spotkania pomogą narzeczonemu pogłębić wiedzę z psychologii, etyki i teologii małżeństwa, oraz wysłuchać wielu świadectw małżonków doświad-

czających mocy sakramentu małżeństwa. W ramach jesiennej edycji organizowany jest dzień skupienia oraz trzy spotkania indywidualne narzeczonych z doradcą NPR-u (naturalne planowanie rodziny). Zapisy pod numerem tel.: 81 744 59 49 lub drogą mejlową: saprygam@poczta.onet.pl. Zajęcia rozpoczną się 11 października i potrwać do 20 grudnia. Będą odbywać się w poniedziałki od godz. 20.

Świat według niepełnosprawnych

KRASNYSTAW. Dom Kultury zaprasza 11 października o godz. 11 na otwarcie wystawy prac plastycznych nadesłanych na XX Konkurs Plastyczny dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej „... świat moich marzeń...”. Uczestniczyły w nim dzieci i młodzież niepełnosprawna z Polski oraz z Ukrainy w wieku od 7 do 30 lat. Wystawa składa się z 30 prac dużego formatu wykonanych różną techniką plastyczną m.in. pastelami, farbą plakatową (na zdjęciu) i w grafice. Tematyka ukazuje nam świat z perspektywy oczekiwania i pragnień młodych artystów, ich wizję otaczającego świata. Oglądając tę wystawę, można nie tylko podziwiać sztukę arty-



AGNIESZKA KAWĘCZA

styczny prezentowanych na niej prac. Jest to również swoista lekcja tolerancji i otwartości na „inność”. Wystawę będzie można oglądać w holu Krasnostawskiego Domu Kultury do 12 listopada.

Papieska szkoła się rozrasta

BIŁGORAJ. Ruszyła rozbudowa Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Pawła II. Ostatnio odbyła się uroczystość wmurowania kamienia węgielnego z Bazyliki św. Piotra w Rzymie poświęconego przez papieża Jana Pawła II w 2000 r. – Modłę się, abyście zachowali tę odwagę, którą mieliście na początku wybierając katolicką szkołę, aby nigdy jej nie zabrakło do dawania świadectwa... – zwrócił się do uczestników wydarzenia bp Wacław Depo. Oddanie inwestycji planowane jest na wiosnę przyszłego roku. Nie powinno zabraknąć pieniędzy na budowę. Choć jest to inwestycja parafii św. Marii Magdaleny w Biłgoraju, rozbudowa trafiła na listę rezerwową wniosków złożonych do realizacji



MARCIN JARZYNA

Kamień węgielny poświęcił bp Wacław Depo, zamojsko-lubaczowski ordynariusz

w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego.

Rozpoczyna się Sacrofilm

ZAMOŚĆ. Od 4 do 10 października odbędzie się Sacrofilm, którego myślą przewodnią jest dialog między religiami monoteistycznymi: judaizmem, chrześcijaństwem i islamem. Jest to próba wprowadzenia w życie nauczania Soboru Watykańskiego II o dialogu międzyreligijnym, a także papieży Jana Pawła II i Benedykta XVI. Zamojski przegląd filmów religijnych zrodził się w czasie dużego zapotrzebowania na kino rozrywkowe. Impreza zaczęła nabierać

coraz bardziej interesującego kształtu i znalazła stałe miejsce w kalendarzu zamojskich wydarzeń kulturalnych. Szczegółowy program na www.sacrofilm.pl.

GOŚĆ LUBELSKI

lublin@goscniezdielny.pl

ADRES REDAKCJI: 20-950 Lublin,
ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2
TELEFON/FAXS (81) 534 61 36
REDAGUJĄ: ks. Krzysztof Podstawka
– dyrektor oddziału,
Agnieszka Gieroba, Bartosz Rumiński

Seminarium i koncert uwielbienia „Uwalnianie do miłości”

Powiedzą, jak kochać

O różnych wymiarach wolności i o tym, dlaczego tylko w niej można w pełni żyć miłością, będą dyskutować uczestnicy spotkania, które 9 października odbędzie się w Lublinie.

Na spotkanie zapraszają Szkoła Formacji Duchowej, zespół New Life'm oraz stowarzyszenie „Magnificat”. Informacje o zapisach dostępne są na stronie www.sfd.kuria.lublin.pl.

PROGRAM:

Aula im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego KUL, Al. Racławickie 14)

9.00 – Wprowadzenie – ks. dr Robert Muszyński (SFD);
9.30 – Jezus Chrystus – Miłość, która uwalnia miłość – ks. lic. Józef Maciąg (SFD);
10.15 – Uwalnianie życia w Duchu – mgr Jan Ćwierz, katecheta (Odnowa w Duchu Świętym);
10.50 – Uwalnianie miłości w biz-

nesie – mgr Grzegorz Muszyński, (prezes Portu Lotniczego Lublin S.A.);

11.30 – Panel;

12.30 – Msza święta – przewodniczący bp prof. dr hab. Józef Wróbel;
15.30 – Uwalnianie miłości w sferze seksualnej – Jakub i Agnieszka Kołodziejowie (SFD, Ośrodek Terapeutyczno-Szkoleniowy);

16.15 – Uwalnianie męskiej tożsamości – ks. dr hab. Adam Rybicki, KUL;

17.00 – Uwalnianie życia powołaniem – ks. dr Wiesław Błaszczak SAC, SFD, Ośrodek Terapeutyczno-Szkoleniowy;

17.30–18.00 – dyskusja, promocja nowego pisma dla rodzin „Zbliżenia”.

Kościół księży pallotynów pw. Wieczery Pańskiej, al. Warszawska 31

19.30 – Modlitwa uwielbienia wraz z posługą wstawienniczą (Magnificat) oraz koncert New Life'm. ■

Bieg z Pochodnią Strzegących Prawa Z Grecji do Lublina

Krzewić zrozumienie i akceptację osób z niepełnosprawnością intelektualną oraz zbierać pieniądze na działalność olimpiad specjalnych – to cel biegaczy, którzy przybyli do stolicy naszego województwa.

Pochodnia z ogniem olimpijskim, zwanym „Ogniem nadziei”, została zapalona w greckiej miejscowości Alexandroupolis. Przez europejskie miasta, m.in. Istambuł, Lubljanę, Lizbonę, Paryż, Luksemburg, Londyn i Brukselę, niosła

go międzynarodowa sztafeta składająca się z 10 policjantów i sportowca niepełnosprawnego. Ogień przyświecał Europejskim Letnim Igrzyskom Olimpijskim osób niepełnosprawnych, które od 18 do 24 września odbywały się w Warszawie. W Lublinie bieg rozpoczął się na placu Litewskim, a zakończył na błoniach pod zamkiem. Na placu Łokietka biegaczy powitała Elżbieta Kołodziej-Wnuk, zastępca prezydenta, wraz z miejskimi radnymi.

jm



Biegacze przynieśli ogień z greckiego Alexandroupolis

Lubelskie obchody Dnia Dziecka Utraconego

Zawierzą Bogu swoją stratę

Rodzice, którzy przeżyli śmierć swoich dzieci, spotkają się 10 października w kaplicy cmentarnej na Majdanku.

Tam odbędą się lubelskie obchody przypadającego pięć dni później Dnia Dziecka Utraconego. Spotkanie rozpocznie się o godz. 12.

Mszy św. w intencji rodziców będzie przewodniczył duszpasterz

kaplicy ks. Ryszard Podpora. Później jej uczestnicy spotkają się przy symbolicznym grobie Żyjący Umarłym. Wypuszczą też w niebo baloniki, z których każdy symbolizował będzie jedno utracone dziecko.

– Modlimy się za rodzicami. Żeby nie zagubili się w tej traumie, nie czuli się odrzuceni przez Boga i nie obwiniali siebie czy lekarzy – tłumaczy ks. Podpora. – O los dzieci jesteśmy spokojni – podkreśla. Według statystyk, w Polsce rocznie poronienia doświadcza ponad 40 tys. kobiet.

Maria Kropornicka



Symboliczny grób Żyjący Umarłym. Wiele osób zapala tu znicze za swoich zmarłych

zaproszenie

Dzień Papieski w Puławach

Konkursy dla dzieci i młodzieży, zawody sportowe, koncerty znanych artystów – wszystko po to, by zachęcić puławian do wspólnej modlitwy i upamiętnić przesłanie Jana Pawła II. Między 6 a 16 października

pod patronatem „Gościa”

w Puławach odbędą się uroczystości związane z Dniem Papieskim. W tym roku motto obchodów, które w całej Polsce zaplanowane są na 10 października, to:

„Jan Paweł II – Odwaga Świętości”. Program puławskich wydarzeń dostępny jest na stronie www.dzien-papieski.pl. ■

AKADEMIA

„Złota 9”. Swoim słuchaczom daje coś więcej niż samą wiedzę. Od ponad czterech lat nastoletni mieszkańcy Lubelszczyzny uczą się w niej, jak **być odpowiedzialnymi obywatelami**.

tekst

JOANNA MAZUREK

jmazurek@goscniedzielny.pl

Kiedy na początku 2006 roku w Lublinie powstała Akademia „Złota 9”, jej inicjator, dominikanin o. Ludwik Wiśniewski, podkreślał, że w Polsce nie ma miejsc, w których świadomie przygotowuje się młodych ludzi do życia obywatelskiego. Brakuje także umiejętności wdrażania młodzieży do brania odpowiedzialności za rozwój miast, regionów, ojczyzny i świata. W odpowiedzi na te potrzeby powstał jedyny w swoim rodzaju projekt edukacyjny – Akademia „Złota 9”. Jej słuchaczami są głównie uczniowie trzecich klas gimnazjów i licealiści, ale zdarzają się także studenci. Każda edycja akademii trwa trzy semestry. Młodzi

Złota młodzie

spotykają się co dwa tygodnie w soboty w klasztorze ojców dominikanów na Starym Mieście, mieszczącym się (stąd wzięła się nazwa inicjatywy) przy ul. Złotej 9. Na spotkania przyjeżdżają także uczniowie m.in. z Biłgoraja, Zamościa, Hrubieszowa czy Łukowa. W sumie przewinęło się już ponad 350 osób.

Trzeba wcześniej zacząć

Akademia opiera się na doświadczeniach w pracy z młodzieżą, jakie przez kilkanaście lat swojego działania zdobył Europejski Dom Spotkań – Fundacja Nowy Staw. Jednak filarem „Złotej” jest o. Ludwik – człowiek legenda. Był kapelanem „Solidarności” i współtwórcą Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela (ROPCiO), Komitetu Obrony Robotników (KOR), Ruchu Młodej Polski oraz Ruchu Obrony Rolników. Choć głośił, że z reżimem komunistycznym trzeba walczyć bez użycia przemocy, to Stasi, policja polityczna NRD, uznała go za jednego z najniebezpieczniejszych polskich opozycjonistów. O. Wiśniewski to także zasłużony duszpasterz akademicki. Był nim w Gdańsku, Lublinie, Wrocławiu i Krakowie. Dlaczego więc Akademia „Złota 9” skierowana jest do uczniów szkół średnich? – Przez całe życie pracowałem ze studentami, ale muszę przyznać, że na stare lata odkryłem 17- i 18-latków. Oni są ciekawsi świata – tłumaczy o.

ZDJEŃCIA EUROPEJSKI DOM SPOTKAŃ – FUNDACJA NOWY STAW



Warsztaty Akademii „Złota 9” łączą naukę z dobrą zabawą
Z LEWEJ: Młodzież poznaje tajniki filmowania podczas obozu medialnego
Z PRAWYJ: Zdjęcia z Mistrzami to cenna pamiątka

Ludwik Wiśniewski. – W moim przekonaniu, jeżeli chce się w życiu coś zrobić, to trzeba wcześniej zacząć – dodaje.

Słuchać mistrzów i pracować nad sobą

Podstawą spotkań akademii jest kontakt z wybitnymi osobami. – Młody człowiek zapala się do pewnych dzieł wtedy, kiedy zetknie się z mistrzem. Dlatego chcemy, aby uczestnicy naszej akademii poznali mistrzów – wybitne postacie kultury, nauki, polityki – podkreśla zakonnik. Na zaproszenie fundacji i klasztoru dominikanów do młodych mieszkańców Lubelszczyzny przyjeżdżali więc już m.in. Władysław Bartoszewski, Lech Wałęsa, Aleksander Hall,

Maciej Płażyński, Marek Jurek i Jacek Fedorowicz. „Mistrzowie” dzielą się swoim doświadczeniem. Mówią o życiu i o tym, jak rozumieją służbę ojczyźnie. Po wykładzie odpowiadają na pytania młodzieży. Tych nigdy nie brakuje.

– Szczególnym powodzeniem cieszą się spotkania poświęcone filozofii człowieka. Baliśmy się, czy młodzi będą chcieli rozmawiać o tożsamości, przyszłości



z ojca Ludwika



kryć. Podczas warsztatów młodzi nabywają bardzo praktycznych umiejętności, np. autoprezentacji, pracy w zespole czy odkrywania swoich predyspozycji zawodowych. Ciekawostką są warsztaty medialne, na których uczą się tworzenia informacji i szkolą umiejętności techniczne, takie jak obsługa kamery czy montaż obrazu i dźwięku, oraz dowiadują się, jak świadomie odbierać to, co przekazują media.

Słuchacze akademii spotykają się również na rekolekcjach, spotkaniach przed organizowanymi przez siebie wydarzeniami czy podczas realizacji projektów unijnych (także międzynarodowych), w które chętnie się włączają. Oprócz tego wyjeżdżają razem na weekendy czy wakacje. Tradycją już stały się coroczne wizyty w Sejmie. W planach zainaugurowanego niedawno kolejnego roku działalności „Złotej 9”, znalazło się spotkanie z Prezydentem RP.

Wartości to podstawa

Przekazywanie i krzewienie ich to inny zamysł, który realizuje akademie. Bo nie może być odpowiedzialności za ojczyznę bez kierowania się wartościami. O. Ludwik Wiśniewski tłumaczy: – Duszą działania dla „dobra wspólnego” jest umiejętność uszanowania, a następnie dążenia do celu – wartości, nie zaś znajomość samych

technik działania, bo ona sama staje się często pokusą do wejścia na drogę manipulacji człowiekiem – wyjaśnia. Jak dodaje, nieprzypadkowa jest lokalizacja zajęć na Złotej 9. – Zdecydowaliśmy się spotkania akademii urządzać w klasztorze właśnie dlatego, aby zaakcentować, że działania, u których podstaw nie leżą wartości moralne, są puste, a często także szkodliwe.

Zaufanie – fundament przyszłości

Twórcy Akademii „Złota 9” postawili sobie jeszcze inny, może najtrudniejszy cel: budowanie między młodymi wzajemnego zaufania. Łączy ich odkrywanie samych siebie i pasja poznawania świata. Jednak zaufania trzeba się uczyć. – Być może kiedyś ci młodzi ludzie znajdą się w różnych partiach politycznych i będą swoje życiowe powołanie realizować w różny sposób. Ale ważne, żeby się znali i mieli do siebie zaufanie. I jeszcze jedno – żeby dobro ojczyzny przedkładali nad dobro swojego środowiska i swojej partii. Wydaje się bowiem, że często jest odwrotnie – mówi o. Wiśniewski. – Gdybym miał krótko określić, jakich chciałbym mieć ludzi działających w kraju, to powiedziałbym, że ludzie służby – dodaje dominikanin. Czy takimi będą absolwenci akademii? Okaże się to już za kilka lat. ■



czy zagadnieniach eschatologicznych. Okazało się, że bardzo chcą. Nobliwi profesorowie, którzy byli naszymi gośćmi, mówili, że po wykładzie dla młodzieży akademii wychodzili poruszeni. Dla przykładu: spotkanie z filozofem o. Albertem Krąpcem znacznie się przeciągnęło, bo słuchacze mieli do niego bardzo wiele pytań – opowiada wolontariusz „Złotej 9” Sergiusz Kieruzel.

Akademia to także warsztaty, które odbywają się w dominikańskim klasztorze albo w domu fundacji w Nasutowie. Mają one wyzwać u uczestników siłę twórczą i pobudzać do działania, bo jak zapewnia Sergiusz Kieruzel, „nie ma ludzi bez talentów”. Tylko nie wszyscy potrafią je w sobie od-

Pasja poznawania świata



ALEKSANDRA KOMSTA

– Moja przygoda z akademią zaczęła się prawie dwa lata temu.

To wyjątkowa organizacja i wspaniałe miejsce. Głównie dlatego, że nie czuje się w niej żadnej presji. Tutaj wiedza, nauka i rozrywka naprawdę się łączą. Mój pierwszy wyjazd w ramach „Złotej 9” to warsztaty w Nasutowie. Byłam jedną z najmłodszych osób i bardzo ważne dla mnie było to, że miałam swobodę wypowiedzi.



ALAN MALESA

– Do akademii zacząłem przychodzić około trzech lat temu, kiedy kolega

powiedział mi, że to fajna młodzieżowa organizacja. Przez spotkania z gośćmi „Złota 9” zainteresowała mnie problematyka Unii Europejskiej. W tym roku zaczynam studia na Uniwersytecie Warszawskim, właśnie na europeistyce.

MACIEJ KOWALCZYK



– Na „Złotej” jestem prawie od początku jej istnienia, bo od blisko czterech lat. Zawsze interesowałem się

polityką i sprawami społecznymi, ale dzięki akademii miałem możliwość dyskusyjowania z autorytetami w tych dziedzinach. „Złotą” trudno mi opisać, bo mamy tu relacje rodzinne. Kontakt z o. Ludwikiem i gośćmi ma aspekt edukacyjny, ale także przyjacielski.

Świdniczanie jeździli na rowerach

Rekreacja na dwóch kółkach

Po ulicach Świdnika i okolicy przejechali 15 kilometrów. **150 osób uczestniczyło w rajdzie rowerowym**, zorganizowanym z okazji europejskiego Dnia bez Samochodu.



BOGUSŁAW KOCIRA

W trzecim świdnickim rajdzie „O błękitną koszulkę serca” wzięły udział całe rodziny

Cel trzeciej już edycji rajdu „O błękitną koszulkę serca” jest ciągle ten sam. Chodzi o promowanie zdrowego stylu życia, integrację pokoleń i środowiskową. Chyba się udało, bo na starcie widać było uczestników w różnym wieku. – Przyjechali rowerzyści m.in. z Chełma, Lublina, Świdnika i okolic. 15-kilometrowy dystans

był zachętą, żebyśmy coraz chętniej i częściej korzystali z różnych form rekreacji. Cieszy, że w rajdzie uczestniczą całe rodziny – mówi Bogusław Kocira, prezes Klubu Rowerowego Alfa, organizatora przedsięwzięcia. Inicjatorem rajdu, a także pomysłodawcą jego nazwy jest ks. Janusz Kozłowski.

– Kolarze w wielkich wyścigach mają żółtą koszulkę lidera, najlepsi „górale” [zawodnicy, którzy są najszybsi na lotnych górskich premiach – przyp. red.] – różową. My mamy błękitną, bo kojarzy się z niebem, dobrocią czy życzliwością – wyjaśnia wikary z parafii pw. NMP w Świdniku.

Rajd cieszy się coraz większym powodzeniem, o czym świadczy nie tylko rosnąca liczba uczestników. W tym roku po raz pierwszy równoległe odbyła się impreza towarzysząca, czyli I Świdnicki Marsz Nordic Walking. Wzięło w nim udział 19 osób, poprowadzonych na trasę przez certyfikowanego instruktora nordic walking Marzenę Śkibińską-Sobczuk.

Impreza została zorganizowana przy wsparciu finansowym Gminy Miejskiej Świdnik i pod patronatem burmistrza Świdnika, który m.in. ufundował koszulki rajdowe, oraz przy pomocy Komendy Powiatowej Policji w Świdniku, Straży Miejskiej w Świdniku i Szkoły Podstawowej nr 5.

Zaproszenia na kolejne akcje świdnickich cyklistów można znaleźć na stronie www.rowerowyswidnik.pl.

brum

Nadzór budowlany kończy pracę w Wilkowie

Za daleko dla urzędnika

Dlaczego powodzianie kilka tygodni musieli czekać na inspektorów nadzoru budowlanego? Nie brakowało pieniędzy, parlament, rząd i samorządy uruchomiły rezerwy. Zawinił człowiek.

Przez kilka tygodni powodzianie z Wilkowa czekali na wizytę urzędników z Powiatowego Nadzoru Budowlanego. Przez ten czas byli zawieszani w próżni, groziła im nawet utrata rządowych dotacji na odbudowę zalanych domów. Bo to od decyzji inspektora nadzoru budowlanego zależało, czy domy można będzie remontować, czy trzeba je będzie rozebrać. Woda dawno już ustąpiła, gdy w końcu urzędnicy pojawili się na zalanych terenach i zaczęli oglądać tamtejsze domy.

– Akcja prowadzona przez powiatowy nadzór zmierza ku końcowi, ludzie otrzymają ekspertyzy, które potwierdzą, czy dom jest do rozbioru, czy do remontu.



AGNIESZKA CIEROMA

Mieszkańcy gminy Wilków w końcu dowiedzieli się, czy mogą remontować zalane domy, czy muszą je rozebrać

Wszystkie media śledziły ten proces, a że trwał on tyle, nie mnie należy to oceniać – mówił podczas specjalnej konferencji Grzegorz Teresiński, wójt Wilkowa.

Oceny podjął się przebywający na Lubelszczyźnie Jerzy Mil-

ler, minister spraw wewnętrznych i administracji. – W tym przypadku okazało się, że zbyt daleko jest z Wilkowa do Opola Lubelskiego [tam jest siedziba Powiatowego Nadzoru Budowlanego – przyp. red.] – mówił

nico ironicznie minister. Dodał, że tę sytuację traktuje jako wypadek przy pracy. – Musimy sobie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego nie można wykonać obowiązków administracyjnych szybciej i ku zadowoleniu wszystkich – dodał Jerzy Miller.

Minister poinformował także, że ci powodzianie, którzy zdecydowali się odbudować swoje domostwa poza terenami zalewowymi, mogą liczyć na rządową pomoc nawet do 300 tys. zł. Ta informacja wprawiała w konsternację obecnych na konferencji dziennikarzy. Nie kryli zdziwienia, że pierwszy raz słyszą o tym rozwiązaniu. Również wójt gminy Wilków przyznał, że niewiele wie o takiej formie pomocy rządowej. Minister Miller stwierdził zaś, że to rozwiązanie jest powszechnie znane i zaapelował o lepszy przepływ informacji.

Karol Tomaszewski

Początek roku w Studium Formacji Kapłańskiej

Kapłan potrzebuje żaru

O tym, jak Studium Formacji Kapłańskiej uczy bycia „dobrym księdzem”, z jego dyrektorem

ks. prof. Alfredem Wierzbickim rozmawia
Joanna Mazurek.

JOANNA MAZUREK: Po co kapłanowi, który ma przecież za sobą sześć lat seminarium duchownego, kolejnych siedem lat kształcenia?

Ks. ALFRED WIERZBICKI: – Formacja w seminarium duchownym wystarcza na etapie przygotowania się do kapłaństwa. Tymczasem ono samo polega na nieustannym rozwoju, przede wszystkim duchowym (to podstawa), ale także intelektualnym i duszpasterskim. Ten rozwój nie ogranicza się do siedmiu lat Studium Formacji Kapłańskiej. Charyzmat kapłaństwa domaga się ciągłego rozważania.

Do udziału w studium zaproszeni są jednak tylko księża z niewielkim stażem i neoprezbiterzy.

– Chodzi o to, aby młodemu kapłanowi pomóc znaleźć metodę na własny rozwój. Studium Formacji Kapłańskiej obejmuje więc różne elementy. Jest wśród nich refleksja intelektualna. Mamy ramowy program, ale staramy się uwzględnić także aktualne problemy duszpasterskie, społeczne czy kulturowe. W tym roku spróbujemy zgłębić m.in. dokument Papieskiej Komisji Biblijnej „Biblia a moralność”, który był tematem Duszpasterskich Wykładów Akademickich. Taka żywa problematyka wypełnia dużą część spotkań. Ale spotkania formacyjne to także wspólna modlitwa. To ważne, żeby kapłani, którzy są przecież przewodnikami dla innych, także razem się modlili. Trzeci element studium to samo spotkanie. Jest ono potrzebne, żeby na przykład wymienić opinie.

Obowiązki duszpasterskie nie zostawiają księżom tyle czasu na zajęcia, ile mieli w seminarium.



JOANNA MAZUREK

Ks. prof. Alfred Wierzbicki jest także prorektorem Metropolitalnego Seminarium Duchownego

Spotkania w ramach studium nie są więc pewnie równie częste?

– W ciągu roku odbywa się około 10 zjazdów. Najwięcej z nich przypada w październiku, listopadzie, na przełomie lutego i marca oraz w kwietniu. To zależy od tego, jaki trwa rok liturgiczny. Tegoroczna inauguracja nowego roku akademickiego odbyła się 25 września. Ale to są kwestie organizacyjne. Najważniejsze, że tych 10 zjazdów okazuje się dobrym bodźcem do refleksji i podtrzymywania braterskich więzi.

Do niedawna zajęcia odbywały się w domu rekolekcyjnym. Ostatnio organizowane są w budynku seminarium duchownego. Lokalizacja ma znaczenie?

– Pewnej soboty w domu rekolekcyjnym był taki tłok, że zabrakło miejsca na nasze zajęcia, przenieśliśmy je więc do seminarium. Zauważyłem wtedy, że księża chętniej przyjeżdżają i że ma to wymiar pewnej ciągłości. Seminarium duchowne to dom wszystkich kapłanów, a jest przecież także instytucją formacyjną.

W maju przed najstarszym rocznikiem Studium Formacji Kapłańskiej poważne wyzwanie – egzamin proboszczowski.

– Księża kończą studium w siódmym roku swojego kapłaństwa, czyli mniej więcej w połowie okresu, po którego upływie zwykle zostaje się proboszczem. Podczas egzaminu trzeba wykazać się wiedzą z zakresu teologii spekulatywnej i pastoralnej. Nasze studium wydaje też zaświadczenia, które są respektowane przez władze szkolne na drodze rozwoju zawodowego księży katechetów.

Seminarium duchowne, Studium Formacji Kapłańskiej i co dalej?

– Duchowa formacja księży to coroczne Duszpasterskie Wykłady Akademickie dla wszystkich (z emerytami włącznie), a także rekolekcje kapłańskie. W naszej archidiecezji odbywa się również dzień skupienia dla neoprezbiterów. Jednak warunki rozwoju każdy kapłan musi sobie stworzyć przede wszystkim sam. ■

■ R E K L A M A ■

pożyczka jak marzenie

kwota pożyczki **2000 zł**
69 miesięczna rata
okres 36 mies. RRSO 18,00 %

przykłady:

kwota pożyczki **1000 zł**
34 miesięczna rata
okres 36 mies. RRSO 18,43 %

Spółdzielca Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa
SKOK CHMIELEWSKIEGO

■ PRAKTYCZNE POŻYCZKI ■ LOKATY ■ KREDYTY ■ ROR

JUŻ PONAD 140 ODDZIAŁÓW W POLSCE

Zapraszamy do naszych oddziałów w Lublinie:

ul. Wallenroda 2E, tel. 81 446 30 00, ul. Wallenroda 4C, tel. 81 446 30 55, ul. Królewska 3, tel. 81 534 90 02, ul. Narutowicza 27A, tel. 81 446 74 80, ul. Lipowa 10, tel. 81 534 45 34, ul. Sieroca 2, tel. 81 747 96 37, ul. Sieroca 10, tel. 81 740 42 92, ul. 1 Maja 42, tel. 81 532 67 71, ul. Nowowiejskiego 5G, tel. 81 742 77 72, ul. Śliwińskiego 5 (szkółka nr 43), tel. 81 741 31 41, ul. Kasztanowa 1, tel. 81 747 28 70, ul. Nałkowskich 107, tel. 81 749 09 71, ul. Jutrzenki 20, tel. 81 527 72 48, ul. Amelstowa 2, tel. 81 527 46 32, al. Kraśnicka 100, tel. 81 537 48 49, ul. Rozłotcze 1, tel. 81 527 94 26, ul. Melgiewska 7/9, tel. 81 441 07 18, ul. Garbarska 21, tel. 81 445 18 60, Dr. Męczenników Majdanka 26, tel. 81 745 70 52.
Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 81 446 30 00, www.skok-chmiel.pl

PANORAMA PARAFII pw. św. Mikołaja w Lublinie

Ponad tysiąc lat z Chrystusem

Spośród świątyń archidiecezji lubelskiej kościoł na Czwartku ma jedną z najciekawszych historii.

Niezwykłe jest już samo miejsce, na którym się wznosi.

Z dawnych przekazów wiadomo, że pierwszy kościół stał tu już w X wieku. Podobno właśnie na tym wzgórzu przyjmowali chrzest św. ówczesni mieszkańcy okolicznych osad. Co więcej, część historyków twierdzi, że pierwsza świątynia na lubelskim Czwartku istniała już rok przed chrztem Polski, a więc w 965 r., a to dzięki uczniom świętych Cyryla i Metodego, którzy mieli chrystianizować te tereny. Obecnie na wzgórzu, skąd rozciąga się malowniczy widok na Stare Miasto, stoi kościół wybudowany na przełomie XVI i XVII w., a przebudowany w stylu renesansu lubelskiego. Nie zawsze był świątynią parafialną. 3 kwietnia 1669 r. oficjalnym dokumentem wydanym w Kielcach przez bp. Andrzeja Trzebnickiego powołano – prawdopodobnie po raz drugi – parafię pw. św. Mikołaja. W 1866 r. przeniesiono siedzibę parafii do kościoła poaugustiańskiego pw. św. Agnieszki, mimo to od 1902 r. są tu prowadzone księgi parafialne. Po raz kolejny parafię pw. św. Mikołaja od istnienia powołano w 1920 r. Obecną wspólnotę tworzy 8 tys. parafian.

Wierni tej parafii zawsze mieli dobre serca. Świadczy o tym historia, bo otaczanie opieką potrzebujących bliźnich ma tu wielowiekową tradycję. Przy kościele pw. św. Mikołaja prowadzony był szpital dla ubogich, Dom Starców i Sala Sierot. Działały też bractwa i cechy, troszczące się o opuszczonych i biednych, a nawet szkoła. Obecnie swoje spotkania mają tu Anonimowi Alkoholicy i ich rodziny. Przy parafii działają także: Legion Maryji, koła różań-



Zaangażowani parafianie to wielka radość i nadzieja proboszcza
PONIŻEJ: Ołtarz w kościele pw. św. Mikołaja przed trwającą obecnie renowacją



cowe, schole dziecięca i młodzieżowa oraz Akademia Młodzieżowa, funkcjonująca w ramach Fundacji Szczęśliwe Dzieciństwo. Wikariuszami w parafii pw. św. Mikołaja są ks. Cezary Kowalski oraz Kalikst Zacharuk, a rezydują tu ks. Grzegorz Strug oraz ks. Robert Śliż. Wraz z proboszczem, ks. Bogdanem Zagórskim, posługują oni w kościele parafialnym oraz w kaplicy pw. Niepokalanego Poczęcia NMP przy ul. Sierociej. Prowadzą także katechezę w gimnazjum i liceum. – Cechą charakterystyczną naszego kościoła jest to, że skupia on patronów związanych z narzeczeństwem i małżeństwem – tłumaczy ks. Bogdan Zagórski. Głównym patronem świątyni jest św. Mikołaj, od stuleci czczony jako patron dobrego zamążpójścia. Tymczasem drugi patron, św. Walenty, chociaż to opiekun m.in. epileptyków, najbardziej znany jest jako patron

miłości i zakochanych. – W naszej parafii silnie rozwija się także kult Matki Bożej Nieustającej Pomocy – dodaje ks. Bogdan Zagórski. Jak tłumaczy, w 1900 r. przy kościele powstała kaplica pod tym wezwaniem, a dwa lata później umieszczono w niej obraz przywieziony z Rzymu. Z wizerunkiem wiązał się indult papieża Leona XIII nadający odpust ku Jej czci, obchodzony w niedzielę przed 24 czerwca. Obecnie w każdą środę w kościele odbywa się nabożeństwo do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. To Msza św. przypadająca w dzień powszedni, na którą przychodzi najwięcej wiernych. Przyjeżdżają także ludzie z odległych części Lublina. – Maryja, będąc Matką Nieustającej Pomocy, wsłuchuje się w nasze potrzeby, naszą codzienność i przedstawia te sprawy swojemu Synowi – podkreśla ks. Bogdan Zagórski.

Maria Kropornicka

Zdaniem proboszcza



– Parafia pw. św. Mikołaja obejmuje takie ulice Lublina, które niekiedy nie

kojarzą się pozytywnie. Muszę jednak powiedzieć, że jest tu dużo dobrych, wrażliwych ludzkich serc, pomagających potrzebującym na wzór św. Mikołaja. Wiele osób mocno włącza się w budowanie królestwa Bożego. Jako pracujący tutaj księża, jesteśmy z tego bardzo zadowoleni. Współpraca z parafianami przynosi satysfakcję i radość. Pomaga nam odkrywać nasze kapłaństwo jako dar dawany człowiekowi, bo sami otrzymujemy i sami powinniśmy dawać.

Ks. Bogdan Zagórski

Urodził się w 1967 r., a święcenia kapłańskie przyjął 6 czerwca 1992 r. Jest kanonikiem honorowym Kapituły Lubelskiej. Funkcję proboszcza parafii pw. św. Mikołaja w Lublinie pełni od dwóch lat. Jest także kapłanem Policji Województwa Lubelskiego.

Zapraszamy na Msze św.

NIEDZIELE I UROCZYSTOŚCI:
7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 18.00

ŚWIĘTA W DNI ROBOCZE:
7.00, 8.30, 16.00, 18.00

DNI POWSZEDNIE:
7.00, 18.00

